

W obliczu epidemii PGE Energia Ciepła doskonali swoje procedury kryzysowe

Pracownicy elektrociepłowni należących do PGE Energia Ciepła z Grupy Kapitałowej PGE przeprowadzają w poszczególnych lokalizacjach ćwiczenia kryzysowe. Ich celem jest odpowiednie przygotowanie zakładów na ewentualny kontakt z COVID-19.

„W niedzielę o 12:08 dyżurny inżynier ruchu otrzymał informację od mistrza o zgłoszeniu przez jednego z obchodowych silnych duszności i kaszlu. Czy to grypa, a może pierwsze objawy zakażenia koronawirusem? Wkrótce zaczyna dyżur kolejna ekipa... Jak bezpiecznie przekazać zmianę?...” - taki scenariusz zdarzeń zakładały przeprowadzane w elektrociepłowniach PGE Energia Ciepła ćwiczenia, które są jednym z elementów wprowadzonego w zakładach reżimu sanitarnego. W ramach przygotowania pracowników do codziennego funkcjonowania w obliczu zagrożenia koronawirusem przetestowano kluczowe elementy potencjalnego zdarzenia, takie jak stosowanie środków ochrony osobistej, ewakuację pracownika z objawami z terenu zakładu, drożność kanałów kontaktowych, czy sprawność do zdalnego przekazania obowiązków pomiędzy zmianami.

- Działalność elektrociepłowni w reżimie sanitarnym wiąże się z wdrożeniem w życie wielu działań prewencyjnych, chroniących pracowników przed zarażeniem - mówi Przemysław Kołodziejak, p.o. prezesa zarządu PGE Energia Ciepła. - Oprócz zapewnienia pracownikom podstawowych środków ochrony, jak maseczki, czy płyny dezynfekujące, wprowadziliśmy szereg procedur i zasad ograniczających ekspozycję osób na kontakt z potencjalnym nosicielem wirusa. Musimy być jednak gotowi na każdy scenariusz, dlatego tak istotne są dla nas ćwiczenia sytuacji kryzysowych.

Ćwiczenia prowadzone są w rzeczywistych warunkach pracy, a pozyskane dzięki nim wnioski i dobre praktyki służą dalszemu doskonaleniu we wszystkich lokalizacjach PGE Energia Ciepła w Polsce.

- Spisane zasady to jedno, ale najważniejsze jest weryfikowanie ich w praktyce. To dzięki symulacjom jesteśmy w stanie zidentyfikować ewentualne elementy, które wymagają doprecyzowania czy poprawy - mówi Dariusz Chmielewski, dyrektor Departamentu BHP i Bezpieczeństwa Procesów Przemysłowych. Podeszliśmy do tych ćwiczeń tak, jakby to działa się naprawdę i chcielibyśmy, aby na ćwiczeniach się skończyło - dodaje Dariusz Chmielewski.

Najważniejsze, jak podkreśla Przemysław Kołodziejak, jest zdrowie pracowników oraz zagwarantowanie odbiorcom w tych wymagających warunkach ciągłości oraz stabilności dostaw ciepła i energii elektrycznej.